

Wolność -

Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudniadz, piątek, dnia 8 marca 1946 r.

Nr. 56

Pismo przedstawicieli PPS i PPR do NKW PSL

PSL zdąży do rozbicia jedności obozu demokratycznego

Warszawa, 7. 3. — Przedstawiciele K.C. P.P.R. i C.K.W. P.P.S. wystosowali do N.K.W. P.S.L. następujące pismo:

Po dokładnym zapoznaniu się z treścią pisma panów z dnia 22 bm., zawierającą odpowiedź na złożoną przez nas propozycję zawarcia porozumienia i bloku wyborczego na zasadzie wyszczególnionej w naszym piśmie z dnia 18 bm., zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że panowie nie tylko nieujawnili dobrej woli wobec inicjatywy przez nas podanej, lecz odrzucili ją, zajmując stanowisko, które nie da się pogodzić, ani z poczuciem odpowiedzialności za losy państwa, ani z realnym poczuciem rzeczywistości.

Nie wdając się w szczegółową analizę wywodów, zawartych w piśmie panów z dnia 22 ub. m., które w polemice z prasą P.S.L. były niejednokrotnie oświetlane na łamach prasy demokratycznej, ograniczymy się do kilku tylko uwag.

Powołanie się już (na wstępie pisma panów) na zobowiązania rządu Jedności Narodowej wobec zagranicy w sprawie przeprowadzenia wyborów, jest jaskrawym potwierdzeniem przez sam kierownictwo PSL zarzutów, wysuwanych niejednokrotnie przez opinię demokratyczną, że P.S.L. szuka poparcia dla swych roszczeń do pełnej władzy w Polsce nie w woli mas ludowych, za przedstawiciela których pragnie uchodzić, lecz w interwencji czynników zewnętrznych i wiąże swe złudne zresztą nadzieje głównie z presją tych potęg. Podkreślając zdecydowaną wolę przeprowadzenia wyborów, P.P.R. i P.P.S. stwierdza z naciskiem, że podobnie, jak porozumienie moskiewskie osiągnięte zostało przez samych Polaków, tak też sposób przeprowadzenia wolnych i niekrępowanych wyborów demokratycznych w Polsce może być zdecydowane tylko przez stronnictwa polskie, zaś wszelkie próby ingerencji zewnętrznej byłyby odczute przez każdego bez wyjątku Polaka, jako próba zagrożenia suwerenności Polski.

Dlatego też aluzje P.S.L., obliczone na interwencję zewnętrzną, budzić muszą w opinii publicznej powszechne oburzenie i potępienie.

Nie mniej bezpodstawną i pełną wewnętrznej sprzeczności, jest argumentacja panów, która zmierzała do podważenia celowości bloku wyborczego. Pismo panów stwierdza „brak zasadniczych płaszczyzn tarcia” między stronnictwami i podkreśla „że różnice poglądów... nie są tak duże, by miały być podstawą walki politycznej”. W imię więc czego ma się toczyć tak bardzo upragniona przez panów walka wyborcza, która pochłania ogromną masę energii, skoro odbywać się ma — zdaniem P.S.L. — przy małym różniących się hasłach wyborczych. Wstydliwą i nieprzekonywującą próbą tłumaczenia się jest twierdzenie panów, że „wybory mają charakter raczej odpowiedzi na pytania, jakimi wpływami... dysponują poszczególne stronnictwa demokratyczne”. Chodzi rzekomo o jakiś „specjalny aspekt moralny”, mglisty i bliżej nieokreślony, na jaki się pismo panów powołuje.

Czy aby jednak istotnie chodzi o „aspekt moralny”? Argument ten nie

może się ostać, jeżeli się zestawia z wcześniejszymi nieco, wręcz zdumiewającymi wywodami w piśmie panów na temat konieczności wyborów, ze względu na akcję terrorystyczno-dywersyjną band grasujących w Polsce.

Okazuje się, że tłumaczenia tej akcji, zdaniem panów, „nie można szukać tylko w obcych agenturach” i w bandach rabunkowych, ale przyczyny muszą tkwić głębiej. Jedynym środkiem, który może owe głębokie przyczyny usunąć, mogą być wybory w stylu proponowanym przez przywódców P.S.L., gdyż „tylko takie wybory, które będą nosiły jaknajbardziej charakter wyborów, staną się czynnikiem stabilizacji i pokoju w kraju”.

Więc nareszcie znaleźliśmy niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie, dlaczego P.S.L. przeciwne jest blokowi wyborczemu: chodzi o to, aby zamiast stosować represje wobec band, zapewnić im udział w wyborach i wpływ na wynik wyborów. Takie właśnie wybory mają się — zdaniem panów — najskuteczniej przyczynić do „poprawienia atmosfery utrwalenia wiary w dotrzymywanie umów”.

Czyż trzeba bardziej jaskrawych dowodów, na czyje poparcie w kraju liczy głównie P.S.L., dążąc do rozbicia bloku wyborczego? Czyż w świetle wywodów pisma panów, nie staje się jasne, że wybory w stylu P.S.L. w naszej rzeczywistości mają wręcz aspekt niemoralny? Na nic też się nie zda szafowanie argumentem, że blok wyborczy rzekomo przesądza treść i zasady przyszłej konstytucji państwa polskiego.

W toku rokowań przedstawiciele P.P.S. i P.P.R. niejednokrotnie twierdzili, że godzą się na uchwalenie konstytucji taką kwalifikowaną większością, która wyklucza zmajoryzowanie jakiegokolwiek stronnictwa w przyszłym sejmie.

Argumenty przeciwko blokowi wyborczemu, zawarte w piśmie panów, nie wytrzymują krytyki, wysunięte zostały widocznie jedynie jako przykrywka do żądania, które z premedytacją zmierzało do zerwania rokowań, a mianowicie żądania 75% mandatów w sejmie konstytucyjnym dla P.S.L. pod postacią mandatów dla wsi.

Niesłychany tupet tego żądania rywalizuje z megalomanią, gdyż nie wiele ma wspólnego, ani z rolą tego stronnictwa w walce o odrodzenie demokratycznego państwa polskiego, ani z zasadniczym jego rzeczywistym wpływem w kraju.

W tych warunkach uważamy za swój obowiązek w zakomunikowaniu panom,

że całkowita odpowiedzialność za zerwanie rokowań w sprawie bloku wyborczego spada na N.K.W. P.S.L.

Pozostawiając na uboczu dalszy stosunek naszych partii do P.S.L., stwierdzamy, że stanowisko panów prowadzi do zaostrzenia stosunków w kraju.

W chwili, gdy miliony robotników i pracowników umysłowych, jak również najbardziej potrzebna część wsi cierpią niedostatek, a często głód i nędza panuje w izbach, w chwili gdy trzeba zjednoczyć wysiłki całego narodu dla przezwyciężenia trudności okresu powojennego i podnieść kraj ze zniszczenia wojennego, zagospodarować ziemię odzyskaną i utrwalić bezpieczeństwo granic Polski, w tej chwili N.K.W. P.S.L. podejmuje decyzję rozpętania w kraju walk politycznych i zdąży do rozbicia jedności obozu demokratycznego.

Kierownictwo P.S.L. nie zatroszczyło się o to, w jaki sposób nakarmić, przyodziać i obuć miliony ludzi, jak stworzyć najlepsze warunki dla zapewnienia stałego wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej, jak opracować plan gospodarczy i zagwarantować jego realizację, lecz przechodzi nad tym do porządku dziennego, uznając że najważniejszą sprawą w chwili obecnej rozpoczęcie walki dla zdobycia dla siebie pełnej władzy w kraju. Wysuwając — wbrew zapędowi N.K.W. P.S.L. do hegemonii politycznej — zasadę równorzędności przedstawicieli partii robotniczej i chłopskiej oraz odrzucając tendencje do przewagi jakiegokolwiek stronnictwa, P.P.R. i P.P.S. dążyć będzie wytrwale do stabilizacji politycznej, do całkowitego zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa w kraju oraz do pełnej realizacji zasad zawartych w ich wspólnej platformie wyborczej. P.P.S. i P.P.R. żywią przekonanie, że ujawnienie nieskrępowanej woli narodu w wyborach zapewni zwycięstwo blokowi stronnictw demokratycznych bez P.S.L., szkody zaś wynikłe z narzuconej przez P.S.L. walki wyborczej jeszcze raz odsonią przed milionami wyborców prawdziwe oblicze przywódców P.S.L. i ich niechlubną rolę zarówno w latach wojny, jak i w okresie obecnym.

Przedstawiciele C.K.W. P.P.S.

(—) Edward Osóbka-Morawski

(—) Stanisław Szwalbe

(—) Cyrankiewicz

Przedstawiciele K.C. P.P.R.

(—) Wiesław Gomółka

(—) Berman

(—) Zambrowski.

Warszawa, dn. 6 marca 1946 r.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej

5-go marca br. wieczorem ambasador R. P. w Moskwie prof. Raabe, wydał przyjęcie na cześć przebywających obecnie w Moskwie delegacji polskich. Ambasador powitał serdecznymi słowami delegację i gości z min. Jędrzychowskim na czele, podkreślając jako zjawisko znaczące dla demokratycznej Polski fakt, iż w progach ambasady spotykają się wysocy dostojnicy państwowi z przedstawicielami klasy robotniczej. Wśród obecnych na wieczorze gości byli członkowie delegacji handlowej, wyścizki K. C. Z. Z., komisji morskiej i

lotniczej i delegacji pocztowo-telegraficznej. Z Polonii radzieckiej obecni byli przedstawiciele Patriotów Polskich, artyści, uczeni, oficerowie Wojska Polskiego i przedstawiciele prasy. (PAP).

Sytuacja na Węgrzech

London, 7. 3. Agencja Reutersa donosi z Budapesztu, iż premier węgierski Nagy wyraził nadzieję, iż uda się utrzymać ob. rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli partii drobnych posiadaczy ziemskich, socjalistów i komunistów, aż do chwili poprawienia się obecnej trudnej sytuacji gospodarczej. (PAP)

Uchwała Rady Ministrów

Warszawa, 7. 3. — Celem przyjęcia z pomocą materialną pracownikom, zatrudnionym na obszarze b. wolnego miasta Gdańska i powiatu Morskiego Rada Ministrów postanowiła:

1. Do zasadniczego uposażenia pracowników państwowych, zatrudnionych na obszarze b. wolnego m. Gdańska, m. Gdyni i pow. Morskiego ustala się 50% dodatek lokalny.

2. Znosi się wszystkie wypłacane dotychczas tym pracownikom przez poszczególne ministerstwa dodatki w postaci diet lub innych dodatków lokalnych.

3. Rada Ministrów zaleca władzom samorządu terytorialnego zastosowanie do uposażeń wszystkich pracowników samorządowych, zatrudnionych na obszarze b. wolnego m. Gdańska i pow. Morskiego dodatku lokalnego w wysokości ustalonej w p. 1.

4. Uchwała Rady Ministrów obowiązuje wszystkie ministerstwa, począwszy od dnia 1 marca 1946 r. (PAP).

Przebieg rokowań handlowych w Moskwie

Moskwa, 7. 3. — Minister Żeglugi i Handlu Zagr. dr. Jędrzychowski, stojący na czele polskiej delegacji handlowej w Moskwie, oświadczył korespondentowi PAP, że rokowania z rządem radzieckim przebiegają pomyślnie. Konferencje z przedstawicielami Radzieckiego Komisariatu Handlu Zagranicznego toczą się codziennie. Wyłoniono specjalną komisję, celem omawiania specjalnych zagadnień. W przerwach w pracy delegacja polska zapoznała się z obiektami gospodarczymi stolicy radzieckiej.

Bułgarski minister Przemysłu przybędzie do Warszawy

Warszawa, 7. 3. W poniedziałek przybędzie do Warszawy na czele bułgarskiej delegacji handlowej minister Przemysłu Dymitr Melkoff, szef Partii Socjalistycznej Bułgarii.

Przystąpienie Szwecji do ONZ

London, 7. 3. Agencja Reutersa donosi, iż naczelny dowódca armii szwedzkiej, general Jung, złożył na ręce szwedzkiego ministra Spraw Zagranicznych oświadczenie, w którym zaleca przystąpienie Szwecji do ONZ i przypomina, że krok ten pociągnie za sobą rezygnację z tradycyjnej polityki neutralności. (PAP)

Oświadczenie rządu brytyjskiego o przemówieniu Churchilla

London, 7. 3. Rząd londyński p. dał urzędowo do wiadomości, że nie znalazł treści przemówienia Churchilla przed jego wygłoszeniem oraz że Churchill nie radził się w tej sprawie ani premiera Attlee, ani ministra Bevena. Rząd brytyjski stwierdza, że Churchill w przemówieniu swym dał wyraz swoim osobistym poglądom. (PAP)

Wycofanie wojsk brytyjskich z Syrii i Libanu

London, 7. 3. Brytyjskie Ministerstwo Wojny podało do wiadomości, iż wojska brytyjskie będą wycofane z Syrii i Libanu do 30 kwietnia r. b. i rozmieszczone w krajach Bliskiego Wschodu. (PAP)

Sytuacja w Hiszpanii

London, 7. 3. Agencja Associated Press donosi z Barcelony, że we wtorek wieczorem ukazały się nad 2 budynkami na pl. Uniwersyteckim chmury dymu i ognia. Jednocześnie nastąpił na placu wybuch dwóch niewielkich bomb. (PAP)

Spółdzielczość, ruch zawodowy i robotnicze partie polityczne

(SAP) Jedną z charakterystycznych cech nowego ustroju gospodarczego Polski będzie niewątpliwie duży udział spółdzielczości w gospodarce narodowej.

Swoisty charakter przemian społecznych, dokonywujących się w Polsce, musi dać w wyniku ogromny rozrost spółdzielczości pod groźbą zaprzestania lub ograniczenia błogostawionych skutków reform gospodarczych, przeprowadzonych przez Rząd Jedności Narodowej.

Reforma rolna dokonała podziału ziemi. Ale nie wolno dopuścić do tego, by w wyniku reformy rolnej produkcja na wsi była mniejsza, droższa lub gorsza. Opierając się więc na własnościowym użytkowaniu ziemi przez poszczególnych drobnych rolników, trzeba umożliwić im zbiorowe wykorzystywanie nowoczesnej techniki rolniczej, nowoczesnej organizacji zbytu płodów ich gospodarstw itp. Uczynić to może wyłącznie i jedynie spółdzielczość. Nie państwo, nie gmina, a spółdzielczość. Spółdzielczość bowiem zorganizuje spółki maszynowe, mleczarnie, piekarnie, wiejskie elewatory, wiejskie spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe i in.

Również i drobna jednostkowo — a bardzo duża pod względem sumarycznej produkcji — wytwórczość rzemieślnicza może mieć ze spółdzielczego zorganizowania się decydujące korzyści i osiągnięcia, przede wszystkim dzięki ułatwieniu wówczas udziałowi w planowym, przez państwo kierowanym zużyciu surowców, kredytów i innych czynników, niezbędnych dla warsztatów produkcyjnych wogóle.

Czy zmniejszy się w nowej Polsce rola spółdzielczości spożywców? Czy jest może wynaleziony jakiś inny lepszy system rozdziału — wymiany? Nie, nie ma i rola spółdzielczości spożywców — właśnie po zlikwidowaniu dwóch rynków i dwóch cen — tylko zwiększy się. A zadania spółdzielczości mieszkaniowej w miastach i ośrodkach fabrycznych? Wyrastają one na miarę olbrzymią.

Niestety, nie ma jeszcze dostatecznego zrozumienia dla roli spółdzielczości w nowym ludowo-demokratycznym Państwie naszym, roli znacznie większej, aniżeli np. w Związku Radzieckim.

Dostatecznej świadomości pod tym względem brak często w najwyższych ogniwach robotniczych ruchów politycznych i zawodowych. Aby dokonać w tym względzie zmian, trzeba nawrócić przede wszystkim do uchwał (z okresu z przed poprzedniej wojny) jednej wówczas międzynarodówki, wyraźnie mówiących o trzech postaciach walki klasy robotniczej: politycznej, zawodowej i spółdzielczej. Trzeba nawiązać dalej do naszej epoki, by dojść do przekonania, że dojrzał czas, by ponownie spręgnąć organizacyjnie kierownictwa tych ruchów. Dlatego wydaje mi się na czasie stworzenie w Polsce czegoś w rodzaju Brytyjskiej Rady Pracy. Wyłonienie jakiejś wspólnej Rady (Komisji), składającej się z przedstawicieli dwóch naszych bratnich partii robotniczych, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej (jako organizacji zawodowej drobnych rolników) oraz Spółdzielczości. Byłby to pierwszy i konieczny krok do ściślejszego nawiązania kontaktów pomiędzy równie niezbędnymi organizacjami demokracji ludowej dla jej trwałego zwycięstwa.

St. Jaskółowski.

Pierwszy Wojewódzki Zjazd Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Toruniu

W dniu 17 marca br. odbędzie się w Toruniu I-szy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, poświęcony pogłębieniu idei zbliżenia kulturalnego, społecznego i politycznego Polski i ZSRR.

Zjazd będzie przeglądem osiągnięć w tej dziedzinie społeczeństwa pomorskiego i manifestacją uczuć postępowych demokratów na rzecz trwałego sojuszu polsko-radzieckiego.

Kilkanaście tysięcy zbrodniarzy niemieckich wydają alianci władzom polskim

Warszawa. (SAP). W najbliższych dniach, jak już donosiliśmy — wyjeżdża na teren amerykańskiej okupacji Niemiec polska misja wojskowa badania zbrodni niemieckich, składająca się z kilkudziesięciu osób. Misja na terenie obozów będzie wyszukiwała przestępców, znajdujących się na polskich listach. Komplet sędziowski przeprowadzi dochodzenia na miejscu. Prawdopodobnie w wyniku badań polskie zostaną uzupełnione nowymi nazwiskami Niemców, nie wciągniętych jeszcze na polskie listy. Hipoteza ta oparta jest na dotychczasowym doświadczeniu, wykazującym, że Niemcy bez wahania „spią” swych towarzyszy, słuchając ślepo rozkazu prowadzącego śledztwo — mówienia całej prawdy.

Przestępcy wojenni będą specjalnymi transportami po kilkaset ludzi w asyście komisji międzyalianskiej i pod eskortą żołnierzy polskich przetransportowani do Polski, gdzie będą odpowiadali przed sądami polskimi w miejscu popełnienia przestępstwa. W jednym z pierwszych transportów znajdują się: ew. gubernator warszawski Fischer,

„Gauleiter” Greiser i „Stadthauptmann” warszawski Leist.

Wkrótce misja polska rozdzieli się i część przejdzie do brytyjskiej strefy okupacyjnej, gdzie będzie przeprowadzała badania w obozach, znajdujących się na tamtym terenie.

Po zakończeniu prac w strefach okupacyjnych amerykańskiej i brytyjskiej

misja objedzie obozy na terenach strefy okupacyjnej francuskiej.

Kartoteka przestępców wojennych zawiera kilkanaście tysięcy nazwisk. Ścisłej cyfry podać nie można, gdyż codziennie w wyniku prowadzonych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Niemieckich — przybywają wciąż nowe nazwiska zbrodniarzy hitlerowskich.

Niemcy - narodem wdów i starych panien?

Berlin. (ZAP). — Od własnego korespondenta: Wskutek strat, poniesionych w czasie wojny, Niemcy przez długi jeszcze czas będą wykazywały największy ze wszystkich narodów odsetek wdów i starych panien. Do wniosku powyższego dochodzi się po przestudiowaniu danych statystycznych dotyczących składu ludności w Niemczech, ogłoszonych ostatnio przez oficjalne czynniki amerykańskie. Dane te dotyczą nie tylko strefy amerykańskiej, lecz również stref okupowanych przez pozostałe mocarstwa. Ze wspomnianych danych wynika najogólniej, że przeciętnie na 10 mężczyzn przypada w Niemczech 18 kobiet.

W szczególności dowiadujemy się, że np. w Berlinie kobiety tworzą 63% ludności. Oznacza to, że w samej stolicy Rzeszy jest o 700 tysięcy więcej kobiet niż mężczyzn. W Dreźnie przewaga kobiet wynosi nie wiele ponad

60%. Podobnie rzecz się ma w mniejszych miastach. W Weimarze np. naliczono 31.000 kobiet i 20.000 mężczyzn.

Socjologowie niemieccy są zdania, że trzeba będzie całych generacji, aby wyrównać ów nienaturalny „bilans” w składzie ludności. Tymczasem jednak dziesiątki tysięcy kobiet nie może prowadzić normalnego życia i wyjść za mąż. Ich zgorzknienie i rozczarowanie wzmoże jeszcze ponury nastrój, panujący wśród Niemców, którzy wydają się mieć pretensje do całego świata powodu losu, jaki stał się ich udziałem. Nie może też ulegać wątpliwości, że przewaga kobiet jest jednym z czynników powodujących przysłówiową już nieomal niemoralność panującą w dzisiejszym społeczeństwie niemieckim. Dalej, władz zwracają uwagę na wzmożenie się przestępczości wśród kobiet.

Dochodzi jeszcze do tego, że przewaga kobiet jest stosunkowo największa wśród roczników od 15 do 50 roku życia, wśród których wojna poczyniła największe spustoszenie. I tak np. spis przeprowadzony w jednej z dzielnic w Berlinie wykazał, że wśród młodzieży w wieku 19 do 21 lat na każdego chłopca przypadało aż 6 dziewcząt. W grupie osiemnastoletnich naliczono 3 dziewczęta na 1 chłopca.

Nieznaczna zmiana na korzyść nastąpi, gdy zwolnieni zostaną i powrócą do domu niemieccy jeńcy wojenni. Wielkiego wpływu atoli na stan rzeczy nawet i to nie wyrwie.

W ten sposób polityka narodowych socjalistów, dążąca przez podniesienie odsetka urodzin do wyprodukowania jak najwięcej „żeru armatniego” skończyła się katastrofą populacyjną, której zżubne skutki odczuwać będą jeszcze przez dziesiątki lat.

17 tysięcy repatriantów powróciło do Polski przez Gdynię i Gdańsk w miesiącu lutym

Gdańsk, 7. 3. W lutym wpłynęło do portów Gdańska i Gdyni 16 statków z repatriantami, w tym 5 transportów żołnierzy polskich z Anglii. Na statkach tych przybyło razem ponad 9000 repatriantów cywilnych oraz ponad 8000 żołnierzy, w tym około 200 oficerów. Od chwili rozpoczęcia repatriacji drogą morską przybyło do portów Gdańska i Gdyni z Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Szkocji i z angielskiej strefy okupacyjnej ponad 70.000 repatriantów. (PAP)

Nowa siedziba rządu Chin

London, 7. 3. Agencja Reutersa donosi, że chiński rząd centralny przeniesie swoją siedzibę z Czangczingiu do Nankinu. (PAP)

Manewry wojsk radzieckich

w okolicy Charbinu i Dairenu

Czungking. (SAP). Władze radzieckie zawiadomiły chińską delegację wojskową, iż oddziały radzieckie odbędą wkrótce manewry w Czangczun, Charbinie, Dairenie i na innych terenach radzieckich garnizonów.

Aresztowania w Jerozolimie

Jerozolimka. Policja palestyńska aresztowała ostatnio dalszych dwudziestu podejrzanych terrorystów, wśród nich dwie kobiety. W ten sposób liczba ogólna aresztowanych w Jerozolimie wynosi 47 osób.

Strajk w „dniu żałoby” w Kairze

Kair. (SAP). Egipski dzień żałoby dla uczczenia pamięci zabitych i rannych w czasie antybrytyjskich zamieszek wyznaczony został przez komitet narodowy studentów i robotników na 4 marca. Od rana obstawiono wszystkie ważniejsze punkty średmięcia posterunkami wojska i policji, którym polecono w myśl zarządzenia premiera Sidky Parha, nie dopuścić do demonstracji.

Wszystkie sklepy i sklepy były zamknięte, w całym mieście panowała niezwykła cisza. Zakłady pracy strajkowały. Gazety nie ukazywały się. Program radiowy został skrócony.

Znowu zabici w Egipcie

Kair. W zamieszkach w Aleksandrii 17 osób poniosło śmierć, w tym dwu żołnierzy brytyjskich oraz 299 osób zostało rannych.

Walka w Chinach

Czungking. (SAP). Oddziały komunistyczne przelamały groble na rzece Hain-Hian, dopływ rzeki Żółtej o 20 km na zachód od Wuczieh w północnym Honan, w zamiarze zatopienia oddziałów rządowych garnizonu miasta Wuczieh.

Przed rozwiązaniem armii Andersa

London, (PAP). W londyńskich kołach politycznych utrzymuje się, że Anders został wezwany do Londynu, gdzie otrzyma od ministra spraw zagranicznych Bevena i ministra wojny Lawsona rozkaz przeprowadzenia de-

mobilizacji II korpusu. W połowie marca br. odbędzie się nowy plebiscyt wśród żołnierzy polskich w sprawie powrotu do kraju. Powrót ich ma nastąpić po przeprowadzeniu demobilizacji.

Dziennik francuski o wybrzykach andersowskich we Włoszech

Paryż. (PAP). Dziennik „Ce Soir” zamieszcza korespondencję z Włoch, w której czytamy, że włoskie partie robotnicze donoszą prawie codziennie o demolowaniu lokali partyjnych przez andersowców, o kradzieży maszyn do pisania z lokali partyjnych oraz o napaściach żołnierzy Andersa na wieści polityczne. Dziennik donosi, że wojsko Andersa rozwija również działalność antysemicką. Niedawno zatrzymali oni pociąg z emigrantami żydowskimi i wyrzucili ich bagaże na

pole. Kilka dni temu został pobity przez nich jeden z urzędników ambasady polskiej w Rzymie. Sztab Andersa zajął również fabrykę fałszywych dokumentów. Dokumenty te otrzymują agenci Andersa, posyłani do kraju. Wielkie manewry zmotywowanych wojsk Andersa trwał w dalszym ciągu. Manewry te, nikomu niepotrzebne, przynoszą jedynie szkodę chłopom włoskim. Bevin zapowiedział śledztwo w tej sprawie — pisze dziennik francuski — lecz skandal trwa nadal.

Wyspy Dodekanezu mają powrócić do Grecji

London, (PAP) Pismo „Observer” stwierdza, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradujący w Londynie opracowali wstęp do traktatu pokojowego z Włochami. Stwierdzają oni, iż wobec złożenia broni przez Włochy w r. 1943 i pomocy okazanej sojusznikom przez włoskie siły zbrojne, Włochy zostały uznane za państwo współwalczące przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Francję. Państwa te postanowiły poprzeć prośbę Włoch o przyjęcie ich do ONZ. Wobec tego, że Włochy uzyskały niepodległość Abisynii i Albanii, ślady polityki agresywnej zostały zatarte.

Według projektu zastępców ministrów spraw zagranicznych wyspy Dodekanezu mają powrócić do Grecji, a wyspy Dalmatyńskie do Jugosławii, Francja zaś otrzyma pewne wyrównanie granic. Po upływie roku na obszarach tych zostanie przeprowadzony plebiscyt i ludność sama zadecyduje, czy pragnie po-

wrócić pod panowanie Włoch, czy też ma pozostać przy nowych władcach. Specjalna komisja, która udaje się do krainy julijskiej, zbada możliwość umiędzynarodowienia okręgu portowego Trieste.

Przedstawiciel Francji wysunął projekt oddania Tripolitanii z powrotem pod zarządek włoski. W sprawie Cyrenaiki przedstawiciel rządu brytyjskiego oświadczył, iż Wielka Brytania związana jest słowem danym szejkowi Sanussi, że Cyrenaika nigdy nie powróci pod zarządek Włoch.

Nota króla Hedżasu do W. Brytanii

London, 7. 3. Agencja United Press donosi, iż król Hedżasu, Ibn Saud, wystosował notę do rządu Wielkiej Brytanii, w której protestuje przeciwko uznaniu niepodległości Transjordanii i żąda przyznania portu Akaba nad Morzem Czerwonym. (PAP)

Sprawa tajemnicy bomby atomowej

Urzednicy kanadyjscy pociągnięci do odpowiedzialności

Ottawa. (SAP). Rząd kanadyjski podał do wiadomości, że czterech urzędników cywilnych komunikowało tajemnicę państwową oraz informacje poufnej natury przedstawicielom Związku Radzieckiego, łamiąc dekret z 1933 r., dotyczący tajemnicy państwowej.

W sprawozdaniu premier Mackenzie King wymienia Emmę Wojkin, urzędniczkę od szpiferów w Departamencie Spraw Zagranicznych, która komunikowała agentom obcym treść tajnych depech. Kpt. Gordon Lunan z kanadyjskiej służby informacyjnej, o którym się mówi jako o „przywódcy grupy agentów”, poza tym Edward Wilfred Mazerall, inżynier-elekttryk narodowej rady naukowej, prowadzącej badania nad radarem, jeden z członków grupy Lunana, który dostarczył dwa protokoły rady, dotyczące „pewnych osiągnięć” w badaniach nad radarem i Kathleen Mary Willsoner,

urzędniczką w biurze wysokiego komisarza brytyjskiego, która „miała dostęp do wszystkich niemal dokumentów tego biura i która wydała treść pewnych tajnych dokumentów”.

*

Aresztowanie uczonego angielskiego badacza energii atomowej

London. (SAP) Dr. Alan Nunn May, 34-letni wykładowca z King's College w Londynie stał w dniu 5 marca przed sądem, jako oskarżony o wykroczenie przeciw dekretowi o tajemnicy państwowej. Dr. May, którego aresztowano w przeddzień w czasie pracy w King's College, uchodzi za powagę naukową w sprawie energii atomowej.

Oredzie Pandit-Nehru do Żydów

London, 7. 3. — Agencja Reutersa donosi z Bombaju, że przywódca nacjonalistów hinduskich Pandit Nehru w oredziu, skierowanym do żydostwa światowego oświadczył: „Zaden człowiek na świecie nie może nie odczuwać wzruszenia w obliczu tragedii narodu żydowskiego. Jednocześnie odczuwa się sympa-

tię i chęć przyścia z pomocą i bezsilność wobec problemu, który stał się niezwykle skomplikowanym. Wierzę niezłomnie, że znajdzie się wyjście sprawiedliwe dla wszystkich zainteresowanych, które da wytchnienie narodowi cierpiącemu.

Z Ziemi Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

KWIDZYN

APEL ZARZĄDU MIEJSKIEGO

W związku ze zbliżającym się świętem obchodu w dniu 24 bm. 1-szej rocznicy objęcia Kwidzyna przez władze polskie, Zarząd Miasta zwraca się do miejscowego społeczeństwa z następującym apelem:

1. aby w ciągu bieżącego tygodnia wszyscy mieszkańcy usunęli ze swych domów, piętrowych i zabudowań wszelkie pozostałe jeszcze ślady niemieckie;
2. aby doprowadzono do porządku domy, podwórka i przylegające do tych domów odzinki ulic;
3. aby wszystkie instytucje, sklepy i zakłady rzemieślnicze zainstalowały przed swymi lo-

kalami lampy elektryczne, które oświetlałyby od zmroku do północy, przyczyniając się wydatnie do podniesienia bezpieczeństwa osobistego przechodniów i domostw;

4. aby wszyscy właściciele mieszkań przygotowali zawczasu flagi narodowe, które wywieszane będą podczas uroczystości lokalnych i państwowych.

UNIEWAŻNIAM skradzione na rynku w Kwidzynie dokumenty na nazwisko Grajewski Bolesław, ul. Żymna 12. (1470)

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody na nazwisko Gąsior Czesław, Liczno, pow. Kwidzyn. (1473)

SZTUM

„PAPA SIĘ ŻENI”

Posmak „Balladyny”, wystawionej przez Zespół Sceniczny przy Domu Kultury w Szumie, pod kier. ob. Czarnieckiego Stefana, pozostało na długi czas w pamięci społeczeństwa szumskiego. Zdać się, że nieprędko znów na deskach scenicznych Szumu coś a la „Balladyna” zobaczymy; coś tak wypracowanego i pod każdym względem na poziomie wprost zawodowców.

Tyle jeszcze o „Balladynie”.

W ubiegłą sobotę zaś, tj. 2 marca br., Sekcja Miłośników Sceny Pow. Komendy Milicji Obywatelskiej Szum wystawiła arcywesołą komedię w 3 aktach Rapackiego „Papa się żeni”.

Poza „Papa” (Szubert Leon) i „Mamci” (Murawska Zofia) pozostali amatorzy to nowicjusze. Zespół więc dał ze siebie, co mógł, a najważniejsze — chęć i zaciecie artystyczne, wypływające z miłości do sceny.

Kobiety naogół zaszachowały swą grą męzczyzn. Ob. Wiśniewska St. jako Maryla — wobec reszty zespołu zasługując na piątkę i jako taka, w trakcie gry była duszą całości. Murawska Zofia w roli Mity Primadonny — nie zła. Pozostała obsada: Józia, przyjaciółka Maryli (Gregorkiewicz Zofia), Irena (Bartoszewska Klara) i Kasia, służąca (Walleczkowska Kunegunda).

Strona męska nieco słabsza. Ob. Szubert Leon w roli tytułowej, jako Giacomo Veconti, na tle całości wypadł słabo. Sam bodaj nie wczuł się dostatecznie w rolę. Wandel baron (Bartoszewicz Jan) szarżował miejscami jak lawależywa, używając nieodpowiednich gestykulacji. Baron wygląda raczej poważnie. Jerzy Murski (Śliwiński Hipolit), Jan, kamerdyner (Beblich Fr.), Rolfini, aktor (Kałowski St.) oraz inspicjent (Śliwiński H.) — dopełniają obsadę męzczyzn.

Kierownictwo i reżyseria: ob. Szubert Leon, funkcjonariusz MO.

Biorąc pod ogólną ocenę, to sztuka naogół słabo wypracowana i ogólnikowo wyreżyserowana, świadczą o tym bodajże fakt, że sufler aczkolwiek dobrze zamaskowany — był zbyt czynnym i głośnym w trakcie gry. No, ale istotnie w tak szybkim tempie podobną rzecz na poziomie wystawić mogą amatorzy wytrawni i otrząskani w obcowaniu na scenie.

GRUNOWO

— Nowy sklep Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Z inicjatywy tuł. wójta, ob. Wolnego, zorganizowano w Grunowie otwarcie sklepu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Otwarcia dokonano przy udziale przedstawicieli władz, stronnictw politycznych, społeczeństwa i zaproszonych gości. Przy tej sposobności staraniem kierowniczkim świątlicy, ob. Szatkowskiej Alfr. i zespołu scenicznego z gromady Nowawies, pow. Malbork, wystawiono na

gościnnym występie w Grunowie rewję. Na program wzięto komedię „Swaty”, skecz „Czyszczenie broni”, tańce ludowe i deklamacje. Poziom gry wykonawców świadczy o dużym poczuciu i zamiłowaniu do pracy scenicznej. Wskazaniem byłoby, ażeby czynniki miarodajne i społeczeństwo tuł. więcej żywszy udział w zainteresowaniu się młodymi zespołami kulturalno-oświatowymi na ziemiach odzyskanych.

Zerwanie wszystkich 10 mostów, łączących rozdzielone na części miasta, to... za małe! To nie wystarczy tym, którzy mają skończyć waleczny żywot... odpiewaniem pieśni bohaterów. Ich dowódca wpada na szalony w swej zbrodniowości pomysł udostępnienia młynówki zaporą z gruzów całych, zamieszkałych przez żywą ludność ulic, położonych po jej wschodniej stronie. Są to ulice 3 Maja, Plac 23 Stycznia i Miłyńska.

„Pomyślano i... wykonano! Użyto do tego niepotrzebowane spowodu braku samolotów bomby, wkopano je sznurkiem pod frontowe fundamenty i podpalamo lont. Skutek niezawodny! Setki rodzin bez dachu nad głową... Całe ich mienie, to jedynie piecaki i walizki, oraz... trupy pogrzebanych w gruzach tych osób, które nie zdążyły opuścić swych schronów, zdając się na łaskę Bożą. O, co za szatańska strategia! Chyba tylko szal rozpaczy zwyrodnialca mógł ją podyktować! Za nią winien gen. Fricke być osobno sądzony!

Komunikat naczelnego d-twa z 23 lutego. W południowej części Grudziądza toczą się ciężkie walki. („Ciężkie”, to znaczy niepomysłne).

24 lutego, sobota. Rano, po godz. 7 daż na Plac 23 Stycznia. Już z mostu nad Trynką widzę szkamoty i części ścian domów, zwisłe nad szerokim pasem rumowisk i hałd z cegieł, jak daleko wódt Trynki okiem sięgnąć. Przerazająca prawda, bo jednak wierzyć mi się nie chciało w możliwość wykonania szatańskiego planu. Gromadki ludzi przyglądają się oblakającym wzrokiem potworom z dzieł znieczczenia. Słyszę weseje, jakoby policja usuwając ludzi z mieszkań, pocieszała ich, że muszą opuścić domy tylko na jedną noc, że jutro będą mogli do nich powrócić, więc jeszcze i takie bestialskie natrząsanie się ze strasznej niedoli i krzywdy. Zamknięty powalony doma-

MALBORK Akcja Pomocy Zimowej

Zgodnie z programem sekcji propagandowej Komitetu Akcji Pomocy Zimowej zorganizowano w sali tuł. gimnazjum państw, w dniu 2 bm. wielką zabawę karnawałową (bal maskowy) pod hasłem „Idziemy wszyscy do walki z chłodem i głodem”. W związku z tym podkreślić należy, że społeczeństwo Malborka, doceniając powagę tej akcji, dało dużo dowodów solidarności. Właściciele różnych lokali rozrywkowych, mimo ostatniej tradycyjnej soboty karnawałowej, zamykając swe lokale, gremialnie podążyli na miejsce imprezy. Nie brakło tu również robotnika, inteligenta, rzemieślnika, urzędnika i kupca. Przy dźwiękach doborowej orkiestry sekcji muzycznej tuł. Koła Miłośników Pieśni i Muzyki „Lutnia”, oraz przy doskonałym nastrój pod protektorem tuł. Starosty, ob. Woźniaka, chociaż tańczono tradycyjne tańce ludowe jak mazura, krakowiaka, kujawiaka, śląskiego trojaka, polkę, obertasa i inne. Wszystko po to, by dzielić przyjemnie z pożytecznym. Punktem kulminacyjnym zabawy było ukazanie się kilka pomysłówowych masek i kostiumów, z których naefektowniejse obdarzono miłymi upominkami. Po pokryciu kosztów ustalono w dochodzie około 26 tysięcy złotych, co przeznaczono w całości na potrzeby najbiedniejszych miasta.

Po ukończeniu zabawy, o godz. 7 rano, w niedzielę, dnia 3 marca, przystąpiono bezpośrednio, przy udziale młodzieży tuł. gimnazjum do zbiórki pieniężnej na ulicach miasta, gdzie zebrano ogółem 1535 zł. Tak mały wynik zbiórki tłumaczy się brakiem zrozumienia jednostek młodzieży gimnazjalnej, gdyż na 10 wyznaczonych par przez tuł. Dyrektora gimnazjum, przybyła do zbiórki zaledwie połowa.

Niezależnie od tego rozprawdzono wśród tuł. instytucji i społeczeństwa cegiełki

i znaczki, wartości 72 tys. złotych, z czego dotąd wpłynęło w gotówce 6330 zł. Jest to wprawdzie efekt nie duży, lecz ufać należy, że społeczeństwo tutejsze zadokumentuje i w tym wypadku swe poczucie solidarności w tak poważnej akcji i do dnia 16 bm. wykupione zostaną wszystkie cegiełki.

Przy tej okazji podajemy do wiadomości, że cegiełki na rzecz Akcji Pomocy Zimowej nabywać można we wszystkich urzędach, jak Magiistracie, Urzędzie Skarbowym, biurach Cukrowni, Spółdzielniach i innych. Z uwagi na krótki termin tej akcji, zwracamy się z apelem do wszystkich Obywateli Malborka i okolicy o wzięcie gremialnego udziału, w celu terminowego jej zakończenia w dniu 16 marca br.

Za dotychczasowe dary na ten cel, oraz za współpracę w organizowaniu zbiorów i imprez na rzecz APZ, składamy wszystkim czynnym obywatelom serdeczne podziękowanie. —

Komitet APZ.

*

— Rada Powiatowa w Malborku. Na dzień 1 marca br. zwołane zostało w Malborku pierwsze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Porządek obrad obejmował: wybór prezydium, zaprzysiężenie przewodniczącego Rady, odczytanie regulaminu działalności i kompetencji Rad Powiatowych oraz dokooptowanie 2 członków. Ze względu na brak kworum, posiedzenie się nie odbyło. O nowym terminie członkowie Rady zostaną powiadomieni.

— Skradziono kartę rejestracyjną na nazwisko Pełka Edward, ur. 25 lutego 1923, zamieszkały w Nowejwsi, pow. Malbork, woj. Gdańskie, wystawioną przez RUK Jędrzejów, woj. Kieleckie — unieważniam.

Jedźmy ryby morskie Jest ich dużo a mięsa brak

Obecna sytuacja na rynku spożywczym w Polsce budzi zdumienie każdego przyjeżdżającego z zachodu. Wystawy sklepowe — specjalnie zapelnione wędlinami i mięsem w wolnej sprzedaży oszałamiają ludzi przyzwyczajonych do surowej reglamentacji w innych krajach — chyba wszystkich poza Polską.

Łatwo jednak zrozumieć, że taki stan nie jest normalny. Już same ceny mięsa wykluczają spożycie przez masę pracującą, pozostawiając możliwość kupna tylko nielicznym. Poza tym jasnym jest, że mięso to pochodzi głównie z uboju pokątnego i wiąże się ściśle z rabunkową gospodarką żywcem.

Wojna, na odcinku pogłowia zwierzęcego, odbiła się katastrofalnie. Na dawnych terenach pozostało około 50 proc. bydła, 20 proc. owiec i 15 proc. trzody chlewniej. Ziemię odzyskane przedstawiają się jeszcze gorzej.

Dekret o uboju reguluje te sprawy i można mieć nadzieję, że zatrzymamy dalszy spadek pogłowia oraz, że zacznie się ono poprawiać. Wymaga to jednak dłuższego czasu — zwłaszcza w odniesieniu do bydła. Jest to najżywniejsze bodaj zagadnienie w rolnictwie i całe społeczeństwo musi to zrozumieć. Musimy sobie zdać sprawę, że na prywatny użytek mięsa, zwłaszcza wołowego — niema. Jasno i otwarcie każdy musi to zrozumieć.

Palącym zagadnieniem dla spożywcy staje się konieczność zastąpienia mięsa czym innym. Nie jest to bynajmniej kwestia zbytku. Po latach wojny i niedożywienia, człowiek, który musi pracować obecnie jaknajwydatniej, musi mieć zapewnione dostateczne wyżywienie. Musi je mieć i dziecko — inaczej zniszcza nas choroba — zwłaszcza gruźlica, szerząca już epizodycznie wśród młodzieży.

Zwiększyć musimy zatem spożycie pokarmów białkowych. Specjalnie koniecznym jest zaopatrzenie ludności w jaja i grzyby — a przede wszystkim w ryby.

Spożycie ryb przed wojną było u nas małe — etale w jaskrawej dysproporcji w stosunku do krajów sąsiednich. Spowodowane to było i niskim stanem hodowli ryb i małą popularnością ryby, jako potrawy. Przyzwyczajono się traktować ryby jako luksus.

Sytuacja obecna zmieniła się pod każdym względem. Z jednej strony wyżej wspomniane okoliczności zmuszają nas do wyrzucenia się mięsa, z drugiej zyskałoby duże tereny rybne na Pomorzu i Pojezierzu Mazurskim, oraz ezerości dostęp do morza.

Województwo mazurskie ucierpiało bardzo w czasie działań wojennych. Straty w gospodarstwie rybnym są też duże, jednak możliwości eksploatacji są. Połowy morskie wymagają odpowiedniego sprzętu; jednak rozmach życia na wybrzeżu wskazuje, że z tej strony najszybciej otrzymamy rezultaty.

Morze da nam ryby w postaci wszelkiego rodzaju przetworów; wody słodkie — przeważnie ryby świeże. Możliwość są tu tak wielkie, że przy dobrej organizacji zaspokoimy potrzeby nasze w zupełności, będziemy mogli nawet przystąpić do eksportu.

W akcji tej zainteresowane jest całe społeczeństwo. Powtarzam — mięsa niema. Musimy nastawić się na ryby. Stworzą się nowe ośrodki przemysłowe od wielkich fabryk przetwórczych, do małych wędzarni.

Sklepy muszą się nastawić na przyjęcie tego towaru. Wszelkie stawy muszą być zarybione. Musi się przystosować transport do przewozu ryb. Dalej — każda gospodyni musi się nastawić na potrawę z ryb i musi się nauczyć je przyrządzać.

Musimy wziąć przykład z Danii, która w okresie prosperity wyrzekała się masła i poprzestała na margarynie. My jesteśmy w sytuacji przymusowej — wyrzekamy się mięsa i musimy wykorzystać posiadane bogactwa rybne. (SAP).

Mir w st. sp. Henryk Gąsiorowski

Obleżenie i zdobycie Grudziądza przez wojska rosyjskie w lutym i marcu 1945

Kartki z dziennika

(Ciąg dalszy).

23 lutego, piątek. Powtarza się mniej więcej dzień wczorajszy; może jest tylko trochę słabsze ostrzeliwanie miasta. Po ulicach przechodzi wiele ludzi z bagażami, tobołami, plecakami i pakunkami, powypędzanych przez wojsko i policję ze swych mieszkań w związku przewidywanymi walkami ulicznymi.

Po południu płonie zapalony od pocisku dom p. Paradowskiej na ul. Ks. Budkiewicza. Pomagam ratować go; straży pożarnej niema, wody także niema. Można było tylko meble przez wyniesienie ich na ulicę wydrzeć z objęć płomieni.

Ludzie ostrzegają się wzajemnie przed paleniem pod kuchnią w czasie silniejszego ognia działowego, bo w razie trafienia w dom, gdzie się pali, niechybnie powstanie w nim pożar. Ograniczyć się więc musi palenie w piecach tylko do pory wieczornej.

Wieczorem opróżnia policja mieszkania na ul. 3-go Maja, która ma być — rzecz chyba nieprawdopodobna — w całości wysadzona w powietrze.

W gazecie artykuł Lamperlego, zatytułowany: „Die Welt blickt nach Graudenz”. Więc Grudziądź ma swą obroną zaimponować. I jak się do tej obrony sposobią? Oto chcą stworzyć obronną linię tzw. „linię Trynki”, przepływającą przez środek miasta,

mi odpływ Trynki spowodował jej wezbranie tak przy moście na ul. Mickiewicza, jak nieco wyżej.

Wnieoszona przed kilku dniami na końcu Placu 23-go Stycznia barykada pali się, niewiadomo przez kogo podpalona. Ze znajdujących się obok sklepu kolonialnego osławionego Plikała, wynoszą ludzie rozdawane w nim bezpłatnie towary.

Opowiadają, że Rosjanie mieli megafonem zapowiadać, że przy jutrzejszej niedzieli dadzą miastu spokój, a w poniedziałek postawią ultimatum do poddania się, co, gdy nie nastąpi, będzie miasto „sproszkowane”.

Wieczorem nowy pożar w str. Placu 23-go Stycznia.

Komunikat naczelnego dowództwa z 24 lutego o Grudziądzu i okolicy już nie wspomina.

25 lutego, niedziela. Na Górze Zamkowej liczne ślady nowych trafień, wieża także wielokrotnie na nowo trafiona. Ciekawe, że Wisła na dużej przestrzeni między Strzemięcim a Parkami wolna od lodu. Pionierzy wyrąbali lód tylko na krótkiej przestrzeni pod Ratuszem.

Młyn Rosanowskiego w płomieniach. Nowe barykady na ul. Klasztornej i Zamkowej. Most nad Trynką na ul. Klasztornej przygotowany do wysadzenia: 4 rzędy po 4 bomby wpoprzek jezdnii dobrze widoczne, bo nawet nieprzyspanej należącej ziemia. W bliższej miastu ulicy podminowują jezdnię talerzami przeciw wozom pancernym.

Od godz. 15-ej nowe ostrzeliwanie z dział i samolotów, niezgodne z rzekoma, wczorajszą, megafonową zapowiedzią, że niedziela będzie spokojna.

Pogłoska o zabiciu p. dr. Sujkowskiej odłamkiem granatu na ulicy.

Po ulicach spotyka się coraz częściej rannych żołnierzy już nie z pod Ciechanowa, ale stąd, z Grudziądza, nie mogących się już pomieścić w przepelnionych miejscowych lazaretach.

Dworzec towarowy ma już być w ręku rosyjskim; główna linia bojowa („HKL”) na Chełmińskim miała przybliżyć się z okolicy kościoła św. Krzyża ku środkowi miasta, na ul. Rzeźniarską i Brzeźną.

W gazecie artykuł wstępny Lamperlego, zatytułowany: „Die Mauern fallen, die Manner stehen”. W nim wskazuje na cierpienia ludności, spowodowane bombardowaniem miasta i składa winę na ludność samą, gdyż nie chciała się zastosować do rozkazu opuszczenia miasta. Nie wspomina ale nic o niszczeniu go zbrodniczą strategią komendanta twierdzy. Zapowiedział wczoraj do ludności, zgromadzonej dla bezpłatnego odbioru towarów w sklepie na ul. Brzeźnej, że na ulicach 3 Maja i Placu 23 Stycznia nie koniec burzenia całych ulic, że za nimi przyjdzie kolej na inne ulice, Mickiewicza, Ogrodową, Sienkiewicza itd. Straszna perspektywa...

W rubryce „Odnaczenia”, na miejscu naczelnym wymieniony jest Lamperle, jako II na wniosek komendanta twierdzy, dowódcy II armii, gen. plk. Weiss, nadał w imieniu fuchrera pełnomocnikowi NSDAP, dla twierdzy („Festungsbeauftragter der NSDAP”) i dowódcy Volksturm Kreisleiterowi Lamperlemu żelazny krzyż II klasy.

26 lutego, poniedziałek. Byłem w szpitalu i zastałem p. dr. Sujkowską przy najlepszym zdrowiu, pracującą dzielnie, jak zawsze w swym zawodzie. Z tym pogłoska była nieprawdziwa.

Przed szpitalem wóz z dogorywającymi żołnierzami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika
 Piątek
 8
 marca
 Wincentego Kadł

— Z Teatru Polskiego. Teatr Polski wystawia w sobotę, dnia 9-go i w niedzielę, 10-go marca, wieczór rozrywkowy pt. „Gwiazdę na wszystko”. Ze względu na nowy repertuar Teatru Rosjńskiego, ulubieńca publiczności, wieczór zapowiada się bardzo ciekawie. Reżysera J. Talarczyka.

— **SPRAWOZDANE** z drugiego dnia obchodu rocznicy wyzwolenia Grudziądza, ze względów technicznych zamieścimy w jutrzejszym numerze.

— Ciekawa impreza. Teatralna Brygada Objazdowa z Łodzi ze słynnym Władzkiem Zwirliczem, z udziałem najlepszych artystów cyrku i rewii daje dwa przedstawienia w sali Domu Żołnierza w piątek, 8-go i sobotę, 9-go marca br. Początek o godz. 19-ej.

Walne Zebranie Stronnictwa Pracy odbędzie się w sobotę, dn. 9 marca rb. o godz. 17, w salce Rady Związkowej przy ulicy Szewskiej nr 2-4. Prawo wstępu na zebranie mają jedynie członkowie, zaopatrzeni w legitymację stałą. Z uwagi na to, że duża ilość członków nie odebrała jeszcze legitymacji, prosimy takowe odebrać w sekretariacie Stronnictwa Pracy, ul. Małogroblowa 2 I piętro wgl. godzinie przed zebraniem w Z.Z. Przybycie na zebranie obowiązkowe. — Zarząd.

Włóż ofiarę na Pomoc Zimową!

— Podziękowanie. Wszystkim szlachetnym dobrodziejom, którzy w jakikolwiek sposób dorzucili cegiełkę w odbudowaniu kaplicy w Sierocim. Siostry Elżbietanki składają jak najserdeczniejsze podziękowanie i „Bóg zapłać”. Pierwsza Przenajświętsza ofiara Mszy św. w niedzielę, 10 bm., zostanie odprawiona w intencji dobrodziejów.

— W sprawie paczek unrowskich wyjaśniamy, iż dla Grudziądza przeznaczono paczki wojskowe „K”, których cena wynosi 540 zł na dwie osoby, t. zn. dwie osoby podzielią się jedną paczką, płacąc każda po 270 zł.

— Podziękowanie. Za życzenia, złożone z okazji naszego ślubu, składamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać!”

Roman Filarski z żoną.

SPIS

osób przeciwko którym toczyło się postępowanie rehabilitacyjne przed Sądem Grodzkim w Grudziądzu w czasie od 1. do 28 lutego 1946 roku.

Zrehabilitowani w Grudziądzu: Zuckermann Joanna, ul. Kościuski 24; Góralski Leon, ul. Nadgórna 45; Góralska Leokadia, ul. Nadgórna 45; Schacht Gertruda, ul. Hallera 50a; Frost Weronika, ul. Matejki 8; Frost Franciszek, ul. Matejki 8; Taukert Leonarda, ul. Kwiatowa 23-25; Reimus Maria, ul. Legionów 39; Oleś Helena, ul. Kościuski 5a; Ceglewski Berthold, ul. Chelmińska 46; Malinowska Maria, ul. Rybacka 6; Iwersen Teofil, ul. Nadgórna 33; Iwersen Maria, ul. Nadgórna 33; Iwersen Eugenia, ul. Nadgórna 33; Iwersen Jadwiga, ul. Nadgórna 33; Iwersen Joanna, ul. Nadgórna 33; Banach Urszula, Nadgórna 33; Semler Helena, ul. Legionów 32b; Wendland Halina, ul. Kościuski 56; Senkbeil Franciszek, ul. Koszarowa 12a; Nowińska Anna, ul. Rybacka 41; Nowiński Stanisław, Rybacka 41; Kuźmiński Jan, ul. Słowackiego 25; Kuźmińska Irena, ul. Słowackiego 25; Schmidt Waleria, ul. Bydgoska 21; Bunk Irena w Parskach pow. Grudziądz; Ott Leokadia w Fletnowie pow. Świecie.

Niezrehabilitowani w Grudziądzu: Karczewska Helena, ul. Nadgórna 23a; Karczewski Rudolf, ul. Nadgórna 23a; Schacht Eryk, ul. Hallera 50a; Ceglewski Ignacy, ul. Chelmińska 46; Ceglewska Joanna, ul. Chelmińska 46; Quade Jadwiga (Kwiatkowska), ul. Waska 28; Quade Irena (Kwiatkowska), ul. Waska 28; Quade Walenty (Kwiatkowski), ul. Waska 28; Lönerst Helena (Lonatowska), ul. Legionów 59; Schuhder Rozalia (Siuda), ul. Forteczna 5; Vetter Aniela, ul. Szewska 11; Winter Maria, ul. Sienkiewicza 8; Kubitzka Jadwiga, ul. Stara 1; Schiener Jan (Sienicki), ul. Rybacka 5; Liedtke Berta, ul. Piłsudskiego 76; Werner Marta, ul. Forteczna 5; Hirsch Zygmunt, ul. Forteczna 5; Ott Karol w Fletnowie pow. Świecie.

Z ostatniej chwili

Alarm powodziowy dla powiatów Grudziądz, Świecie, Chelmo!

Ewakuacja z terenów nadbrzeżnych

Na skutek groźnej sytuacji na Wiśle, komisja międzyministerialna zarządziła wczoraj późnym wieczorem alarm powodziowy dla powiatów Grudziądz, Świecie i Chelmo. Polecono niezwłocznie ewakuować kobiety i dzieci, mężczyzn zaś, zwerbowani zostaną do pogotowia przeciwpowodziowego.

Opiekunowie młodzieży czerwonekrzyskiej obradują

Celem skoordynowania prac czerwonekrzyskich na terenie szkół, dotyczących realizacji szczytnych ogólnoludzkich zasad miłosierdzia, świadczeń pomocy bliźniemu i czynienia bezinteresownej ofiary z siebie samego, przewodniczący Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży PCK Okręgu Pomorskiego na zjeździe w dniu 2 bm. w Bydgoszczy, przy obecności przedstawicieli wad, uchwalili:

1. obić swym zakresem działania wszystkie szkoły województwa pomorskiego;
2. podjąć w szkołach młodzieżowych PCK przez samą młodzież walkę z wszawicą, oraz nagminnie szerzącym się świerzbem;
3. młodzież sama stać się ma organem wykonawczym i kontrolnym.

Do realizacji tego problemu przyczynić się mają rozpisanie już konkursy zdrowia. Nagrody indywidualne i zespołowe są ustalone przez PCK i Wojewódzki Urząd Zdrowia. Prócz tego młodzież szkolna przez samokrytykę ma rozwinąć w szkole i w domu ożywioną propagandę higieny.

4. Przyczynić się do wyposażenia „Domu Dziecka” w Inowrocławiu dla dzieci polskich, zrabowanych przez Niemców, które zostaną przywiezione z Lubeki.

Na zakończenie obrad delegat Kuratorium, wizytator dr Ciołowski, zapewnił, że idea miłosierdzia, zawarta w programie Kół Młodzieży PCK, zostanie w szkołach pogłębiona i rozszerzona w ramach programu całorocznej nauki.

Praca zbiorowa w Kółach Młodzieży PCK oparta na konkretnym czynieniu — pomocy i miłosierdzia — wpaja w dziecko pierwiastki konstruktywne wysokiej wartości.

Z ŻYCIA PARTII

Zjazd delegatów PPS

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10 odbędzie się w Grudziądzu, w lokalu własnym przy ul. Fortecznej 8 — zjazd delegatów PPS powiatu grudziądzkiego.

W razie braku kworum, drugie zebranie odbędzie się o godz. 11 — bez względu na ilość członków.

Odczyt tow. posła Niedziałka

W sobotę, dnia 9 marca, o godzinie 17-ej, w lokalu Partii przy ulicy Fortecznej, odbędzie się odczyt tow. posła Niedziałka na temat obecnej sytuacji politycznej.

Członkowie i sympatycy uprasza się o liczne przybycie.

Za sportu

Udany start pięściarzy MKS-u

Maraton (Toruń) — MKS (Grudziądz) 8:8

Odbyte w środę, 6 bm., w sali Domu Żołnierza zawody bokerskie między Maratonem Toruń, a będącą pierwszy raz w ringu drużyną Miłycyńskiego Klubu Sportowego, zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Uzyskany wynik remisowy MKS z drużyną toruńską jest sukcesem dla Grudziądza.

W drużynie MKS zauważyć było można kilku dobrze zapowiadających się zawodników.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze papierowej z powodu nadwagi Rody (MKS) zwyciężył w.o. Gumowski (Maraton). W wadze półśredniej zwyciężył także turumianin.

W wadze muszej zdobywa MKS dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi zawodnika toruńskiego. W walce towarzyskiej Zieliński (MKS) zwycięża na punkty Reinholda (Maraton).

W wadze koguciej Rybicki (Maraton) zwycięża twardego Budzińskiego (MKS).

W wadze piórkowej Koral (Maraton) ulega na punkty lepszemu technicznie Humińskiemu (MKS).

Bokerskie mistrzostwa Pomorza

W sobotę i niedzielę odbyły się w Bydgoszczy pięściarskie mistrzostwa Pomorza. Tytuły mistrzowskie od wagi papierowej do wagi ciężkiej zdobyli: Gumowski (Maraton Toruń), Borowicz (Zryw Bydgoszcz), Józwiak (Zryw Bydgoszcz), Zalewski (Zryw Bydgoszcz), Sowiński (Zjednoczenie Bydgoszcz), Wikliński (TUR Grudziądz), Bednarz (Zryw Bydgoszcz), Nowicki (Zryw Bydgoszcz) i Leśniak (Pomorzanin Toruń).

Poszczególne walki poza wagami półciężką i ciężką stały na średnim poziomie. Najwyższą klasę reprezentowali dwaj utalentowani bokserzy wagi papierowej, Gumowski z Torunia i Baranowski (TUR) z Grudziądza. Poza tym piękną walkę widzieliśmy w finale wagi średniej i koguciej. Wielkim talentem jest Wikliński, który pod okiem dobrego trenera ma duże możliwości. Walka w wadze lekkiej między Rinkem (Zryw) a Sowińskim (Zjednoczenie) należała niewątpliwie do najbardziej emocjonujących, iekaw widzieliśmy na Pomorzu w okresie powojennym.

Wyniki walk finałowych są następujące:

Waga papierowa: Gumowski (Maraton) ma lekką przewagę nad Baranowskim (TUR Grudziądz). Wygręwa Gumowski.

Waga musza: Borowicz (Zryw Bydgoszcz) zwycięża Szulca II (KKS Inowrocław) nieznacznie na punkty.

Waga kogucia: Przedwojenny mistrz Pomorza Grabowski II (Maraton Toruń) stacza zwycięską i ambitną walkę z reprezentantem Polski Józwiakiem, który tylko dzięki większej ambi-

cji z trudem wywalczył dla siebie tytuł mistrza Pomorza.

Waga piórkowa: Zalewski (Zryw), górujący technicznie i taktycznie nad Puszczkowskim (KKS Inowrocław), wygrał wysoko na punkty wszystkie trzy starcia.

Waga lekka: Sowiński (Zjednoczenie Bydgoszcz) jest niewątpliwie najbardziej ambitnym bokserem Pomorza. Widzieliśmy to zwłaszcza w czasie jego walki o tytuł mistrza Pomorza z dobrze usposobionym Rinkem. Walka była niezwykle emocjonująca. Sowiński wygrał na punkty.

Waga półśrednia: Nowy mistrz Pomorza w tej wadze, Wikliński, jest bokserem pełnowartościowym, operującym błyskawicznym repertuarem uderzeń. Warto, aby zawodnik tym bliżej zainteresował się Sztamm. Wikliński wygrał swoją finałową walkę przez k.o. w trzecim starciu z Bujarskim, dobrym i ambitnym zawodnikiem Zjednoczenia -Bydgoszcz.

Waga średnia. Mistrzostwo w tej wadze zasłużył zdobył Bednarz (Zryw), staczając najpierw ciężką walkę w półfinale z doskonałym przygotowanym Weznerem (Pomorzanin Toruń), a następnie w finale, wygrywając w ciężkiej walce z Trzybińskim (TUR Grudziądz).

Waga półciężka: Dwaj finaliści Nowicki (Zryw) i Karski (KKS Inowrocław) pokazali na poziomie, pierwszego kroku bokerskiego Wygrał Nowicki.

Waga ciężka: Nie na wyższym poziomie była również finałowa walka w tej wadze między Leśniakiem (Pomorzanin) a Magni (Maraton). Wygrał Leśniak.

+

Dnia 6 marca 1946 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony Sakramentami św. nasz drogi kolega

cechmistrz

ś. p. Józef Kamiński

o czym zawiadamia

1472) **CECH FRYZJERSKI** w Grudziądzu.

SPRZEDAM sypialnię, Bartosza Głowackiego nr. 13, m. 2. (313)

WYDZIERZAWIĘ zaraz 40 mórg ziemi, w tym łąka, z martwym inwentarzem i budynkami, 1 km od Grudziądza, Zgłosz. p. nr. 49. (312)

BRUNON Justus prosi o podanie adresu matki swojej lub rodziny, zamieszkałej Grudziądz, Narutowicza 25 pod adresem Eckert — Grobowa 18 — 3. (314)

Nie daj głodować drugim — złóż choć drobny datek na biednych!

KREM

lanolinowy



MIRACULUM

Państwowa Przetwórnia Mięsa Nr. 7 w Grudziądzu

polera Ob. Ob. miasta i okolicy

mięso i wyroby mięsne

po cenach konkurencyjnych

Dla stołówek i instytucji rabat

Sprzedaż na terenie fabryki przy ulicy Chelmińskiej Nr. 42/44 w godz. od 8 - 15-tej

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz/ Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2. Telefony: Administracja 1215, Redakcja 1319. Dyrektor i miesz. prywatne 1310.

CENY OGŁOSZEN: Drobne za wyraz 5 zł. dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykły tekst 8 zł. za 1 mm jednolamowy, w tekście 15 zł. za 1 mm jedno. Urzędowe, przetargi, notulogi: 5 zł. za 1 mm jedno. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.